



# KURIER Wileński

SOBOTA, 27 MARCA 1993 R.

Nr 58 (12082)

## Opozycja nie głosuje lub opuszcza salę

25 marca na posiedzeniu wieczerowym omawiano program rządowy Republiki Litewskiej. Prezydent republiki A. Brazauskas poinformował o spotkaniu z poparciem oraz nową delegacją do rozmów z Rosją.

Posel V. Petrauskas złożył informację o grupie do kontaktów z Radą Najwyższą Czechenii.

Posel A. Stasiškis w imieniu frakcji Zgody Narodowej odczytał oświadczenie ostrzegające, że jeśli DPPL i nadal prowadzić będzie działalność w tej przekonawnie charakterystycznej dla reżimu totalitarnego, to frakcja zapętuje do organizacji międzynarodowych.

Po dyskusji i imiennym głosowaniu powzięto uchwałę „O reorganizacji aparatu sejmowego Republiki Litewskiej”. Kierownictwo Sejmu zlecono do 29 marca zatwierdzić strukturę aparatu sejmowego, listę statów i uposażeń z uwzględnieniem redukcji liczby pracowników.

W kwestii przedłożonego projektu uchwały „O utworzeniu Głównej Komisji Wyborczej”, frakcja Sąjūdiss i Karty Obywatelskiej zażądały, aby przegłosować go głosowaniem imiennym. Członkowie Zgody Narodowej oświadczyli, że powołanie nowej komisji jest sprzeczne z konstytucją i w związku z tym nie wezmą udziału w głosowaniu. Uchwała została przyjęta w drodze głosowania imiennego.

Następnie ponownie powrócono do omawiania sytuacji socjalnej emerytów. W dyskusji wziął udział minister opieki społecznej T. Medaškis, wysłuchano również posłów G. Vagnoriusa i G. Fevriřsa. Posel M. Viskavicius



W SEJMIE REPUBLIKI

wystąpił z repliką wobec G. Vagnoriusa i ubliżył mu, w związku z czym frakcja Zgody Narodowej zażądała usunięcia M. Viskaviciusa z sali posiedzeń. Gdy przewodniczący nie uczynił tego, członkowie Zgody Narodowej sami opuścili salę. Zrobiono przerwę w dyskusji do wtorku.

Następnie poseł V. Juškis zapoznał z wnioskami komisji sejmowej ds. badania sytuacji w Wileńskiej Radzie Miejskiej i Zarządzie. Projekt uchwały w tej kwestii rozpatrzony zostanie na kolejnym posiedzeniu.

Przewodniczący Komitetu Budżetu i Finansów K. Jaskstelevičius zgłosił projekty ustawy „O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o kontroli państwowej” oraz uchwały „O uzupełnieniu punktu 8 „Uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej „O wejściu w życie ustawy Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji mienia państwowego”. Wiązano je do programu obrad Sejmu.

Kolejne posiedzenie plenarne – we wtorek, 30 marca.

(ELTA)



## Delegacja z Polski

W dniach 25–26 marca bawiła na Litwie delegacja przedstawicieli Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Partii Socjalistycznej, przedsiębiorców i bankowców Polski. W delegacji uczestniczyli: przewodniczący PPS Piotr Ikonowicz, wiceprzewodniczący PPS Adam Bobryk, posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej Włodzimierz Cimoszewicz, Tadeusz Iwiński i inni.

Goście spotkali się z prezydentem Republiki Litewskiej Algirdasem Brazauskasem, przewodniczącym Sejmu Česlovasem Juršenasem, odwiedził Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Przemysłu.

Prezydent RL opowiedział

krótko o zmianach, jakie zaszły w kraju, opowiedział też o trudnościach związanych z realizacją kredytów zagranicznych i przyciąganiem inwestycji zagranicznych. W trakcie spotkania mówiono o konieczności zawarcia między państwami traktatu litewsko-polskiego.

Podczas rozmów z przedsiębiorcami oraz ludźmi biznesu, goście obiecali pomóc Litwie w dostarczeniu nasion, nawigacji kontakty z konkretnymi spółkami, poszczególnymi rolnikami.

Pomimo bardzo napiętego harmonogramu, goście z Polski znaleźli czas również na odwiedzanie redakcji gazety „Kurier Wileński”. Interesowali się oni sytuacją polskich ośrodków masowego przekazu na Litwie, a

szczególnie naszej gazety. Ogólnie ocenili dziennik pozytywnie i wyrazili ubolewanie, że jest on niemal niedostępny w Polsce. Interesowali się także sytuacją Polaków na Litwie, tym, jak się układają stosunki Polaków z Litwinami oraz współpracą i stosunkami wzajemnymi pomiędzy Polakami, ich organizacjami społecznymi, reprezentującymi różne opcje polityczne. Naczelny redaktor „Kuriera Wileńskiego” Zbigniew Balcewicz pokrótce opowiedział gościom o gazecie, sytuacji Polaków oraz odpowiedział na liczne pytania rodaków z Polski.

Gościom podczas wizyty w naszej redakcji towarzyszyli posłowie na Sejm RL Leonardas Kęstutis Jaskstelevičius oraz Ryszard Maciejkianiec.

Julitta TRYK

Fot. Bronisława Kondratowicz

## Projekt fabryki leków

25 marca prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas przyjął kierowników wspólnego przedsiębiorstwa litewsko – islandzkiego „Isanta” oraz przewodniczącego szwedzkiej firmy „Pharmadule”. W spotkaniu uczestniczył minister zdrowia Jurgis Brekštas. Omówiono projekt fabryki leków wspólnego przedsiębiorstwa litewsko – islandzkiego „Isanta”. Zamierza się ją

zbudować w Santaryszkach i już po roku litewscy lekarze będą mogli korzystać z wyprodukowanego w niej płynu fizjologicznego, innych leków dożylnych. Około 30 proc. produkcji zamierza się eksportować. Fabrykę zbuduje firma „Pharmadule”, która w budownictwie tego typu przedsiębiorstw stosuje specjalne konstrukcje.

(ELTA)

## Coraz więcej amatorów podróży koleją

Koleją litewską w ciągu dwóch miesięcy br. przewieziono ładunków dwukrotnie więcej w porównaniu z tym samym okresem ub. r. Niemniej podróżnych przybyło o blisko 18 proc. i nie sposób podróżnych udających się w niektórych kierunkach rozmieścić w wagonach, zaznaczył dyrektor generalny przedsiębiorstwa państwowego „Lietuvos Geležinkeliai” Algirdas Klorie.

Na spotkaniu z dziennikarzami powiedział on, że kolej ma mnóstwo problemów i w przy-

padku rychłego nierozstrzygnięcia niektórych z nich może być zakłócony ruch. Kolejom litewskim przedsiębiorstwa i instytucje naszego kraju dłużne są około miliona talonów. Rosja, około 2 mln rb. Toteż „Lietuvos Geležinkeliai” znalazłszy się wśród dłużników nie mogą nabyć potrzebnych części zamiennych, paliw, budować domów. Większa część wagonów jest wyeksploatowana, z powodu usztek stoją lokomotywy. W ubiegłym roku udało się zawrzeć umowy z firmami litewskimi i zagranicznymi, produkującymi części. Za wynagrodzenie przez państwo 2,3 mln DM zakupiono 10 wagonów pasażerskich.

Pieniądze na załatwienie mniejszych problemów zarabiają sami kolejarze. Za przewóz ładunków w ubiegłym roku różne firmy zapłaciły im około 7 mln USD, w tym roku tę sumę zamierza się dwukrotnie zwiększyć. Są to je-

dnak zbyt małe sumy, gdyż trzeba od podstaw zrekonstruować drogi, zmienić technologie, nabyć nowoczesny sprzęt, zaznaczył A. Klorie.

„Lietuvos Geležinkeliai” już się przygotowują do sezonu letniego. Będzie dodatkowy pociąg Klajpeda–Wilno, jak i poprzędnie w różnych kierunkach z Wilna wyruszą pojedyncze dojeżdżające wagony. Od 23 maja zacznie kursować nowy pociąg Tallinn – Ryga – Kowno – Szesztoki – Warszawa.

Są też niezbyt mile zmiany. „Zuvedra” z Tallinna od 2 kwietnia wyruszy nie do Mińska, a tylko do Wilna. Harmonogramy ruchu pociągów znacznie się zmieniły od ostatniej niedzieli maja. Firmowy pociąg do Moskwy „Lietuva” wyruszy o kilka godzin wcześniej i będzie w podróży... aż 18 godzin.

Arturas MANKEVIČIUS  
kor. ELTA

## „Rolnicy znaleźli się na skraju bankructwa”

Litewski Związek Rolników w swym oświadczeniu do rządu Republiki Litewskiej zwraca się z prośbą nie zawieszać warunków i stworzyć im warunki do dalszego zaopatrzenia w żywność ważną dla Litwy produkcji. Oświadczenie głosi, że już od 3–4 miesięcy przedsiębiorstwa skupujące i przetwarzające płody rolne Litwy nie zleźli się z rolnikami za należną im produkcję roślinną i hodowlaną. W międzyczasie bardzo wzrosły ceny, co przy-

niósł rolnikowi nie tylko znaczne straty finansowe, ale też uniemożliwiła nabywanie niezbędnych do wioseńskich prac polowych paliw, smarów, nasion, nawozów, sprzętu technicznego. Szczególnie aktualne to jest dla początkujących gospodarzy: dochody za sprzedane mleko, mięso stanowią jedyne źródło ich utrzymania i rozwoju. Drżąc znaleźli się na skraju bankructwa, podkreśla się w oświadczeniu.

Sejm swą uchwałą nr 1–14 z 8 grudnia ub. roku zobowiązał

przedsiębiorstwa skupu i przetwórstwa płodów rolnych do likwidacji zadłużen wobec rolników, ale uchwała ta nie jest wykonywana. W związku z tym chaosem troska o rolnictwo staje się priorytetem. Żądają oni rozliczenia się z rolnikami do rozpoczęcia wiosennych prac polowych, płacąc za skupioną produkcję według cen rynkowych w dniu rozliczeń.

(ELTA)

## A. BUTKEVICIUS SPOTAŁ SIĘ Z SEKRETARZEM GENERALNYM NATO

25 marca w Brukseli w siedzibie NATO ministra ochrony kraju Litwy Audriusa Butkevičiusa przyjął sekretarz generalny NATO Manfred Wornat. Podczas spotkania minister ochrony kraju poinformował sekretarza

generalnego NATO o wycofaniu wojsk rosyjskich z terytorium Republiki Litewskiej, wymienił poglądy na temat sytuacji politycznej w Rosji oraz współpracę Republiki Litewskiej i NATO.



# Kalejdoskop aktualności

## LITWA — NA DRODZE DO RADY EUROPY

Na środowej naradzie komitetów Rady Europy na Malcie jedynomyślnie zaaprobowano przyjęcie Litwy i Estonii do tej organizacji i międzynarodowej. Ostateczna decyzja w sprawie przyjęcia Litwy i Estonii do Rady Europy (RE) podlega zostanie na posiedzeniu Rady Ministrów Zgromadzenia Parlamentarnego RE w maju.

Zaprobowano również kandydaturę Słowenii.

## FIRMA „ERICSSON” POWRACA NA LITWĘ

Duńska firma międzynarodowej korporacji telekomunikacyjnej „Ericsson” zakłada w Wilnie swe przedstawicielstwo. Na konferencji prasowej w ambasadzie duńskiej poinformował o tym prezydent firmy Kai Juul-Pedersen. Przeprowadzone zostało dwudniowe seminarium w Ministerstwie Łączności i Informatyki Litwy.

„Ericsson” założona została w 1876 r. w Szwecji jako przedsiębiorstwo naprawy telegrafu. Wkrótce jednak cała jego uwaga skoncentrowała się na nowym wynalazku — telefonie. Dziś na całym świecie pracuje już 71 tysięcy osób, a dewizą firmy jest „Fachowość, rzetelność i ofiarność”. W 1919 r. „Ericsson” przysłała Litwie pierwszą partię telefonów. Chce więc powrócić na Litwę, ale już z o wiele nowocześniejszym sprzętem. Przedstawicielstwo „Ericsson” na Litwie ma rozpocząć swą działalność od czerwca.

## DOBRE PRZEDSIĘBIORSTWA I DUŻE KONCERNY

Na rozszerzonym posiedzeniu kolegium Ministerstwa Gospodarki omówiono kwestię zakładania zrzeszeń gospodarczych, koncernów i konsorcjów.

Zaakcentowano, że Litwie potrzebna jest nie tylko drobna przedsiębiorczość lecz i duże zrzeszenia gospodarcze — zjednoczenia, koncerny. Jako pierwszy z podobnym zamiarem wystąpił energetycy, nie pozostają też w tyle specjaliści rolnictwa. Koncern na zasadzie wspólnych interesów chciał utworzyć przedsiębiorstwa przetwórstwa zboża, fabryki drożdży i kompleksy hodowlane. Niechęć prywatne przedsiębiorstwa i duże koncerny powstawałyby równoległe i naturalnie, bez przymocy i zakazów. Jedyne kryterium — czy będzie z tego korzyść.

Do 15 maja postanowiono opracować statut zakładania koncernów i innych zrzeszeń.

## ZJAZD STOWARZYSZANIA PRZEMYSŁOWCÓW LITWY

Wczoraj w Wilnie w sali zakładu „Venta” obradował zjazd Stowarzyszenia Przemysłowców Litwy. Uczestniczył w nim przedstawiciel 24 stowarzyszeń branżowych, 8 — terytorialnych, 467 przedsiębiorstw, w tym 170 niestowarzyszonych.

Uczestników zjazdu Stowarzyszenia Przemysłowców Litwy powitował prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas. Referat sprawozdawczy o działalności Stowarzyszenia wygłosił jego prezes Algimantas Matulevičius.

## UKARANI ŚLEDZCY W SPRAWIE ŚMIERCY WIKTORA BARANOWSKIEGO

W Sądzie Najwyższym rozprawiono skandaliczną sprawę karną, dotyczącą śmierci mieszkańca Landwarowa Wiktora Baranowskiego. Pisaliśmy, że śmierć jego nastąpiła podczas przesłuchania w V Komisariacie Policji. Baranowski był podejrzanym w sprawie kryminalnej. Funkcjonariusze wydziału śledczego do spraw szczególnie ważnych Głównego Zarządu Policji Kryminalnej Departamentu Policji MSW G. Adiklis i V. Pukenis skazani zostali na pięć lat z wykonaniem wyroku w kolonii robót poprawczych wzmożonego reżimu, a H. Usevičius skazany warunkowo na trzy lata pozbawienia wolności. Aczkolwiek oskarżeni nie przyznawali się do winy sąd orzekł, że przekroczyli swą pełnomocnictwa służbowe. Niemniej G. Adiklis i V. Pukenis osądzeni zostali z paragrafów 5 i 6 art. 105 KK, z powodu braku dostatecznych dowodów tego, który z funkcjonariuszy zamordował W. Baranowskiego.

## POLICJANCI PRÓBUJĄ STRAJKOWAĆ

Sluchacze Wileńskiej Wyższej Szkoły Policji w minionych najbliższych dniach zamierzali strajkować, ponieważ już cztery dni nie otrzymywali wypłaty. Mimo że ustawa o policji zabrania funkcjonariuszom strajku, był to jedyny sposób zwrócenia uwagi na to, że rodziny wielu słuchaczy skazane są na głód. Tymczasem kierownictwo szkoły chce zaliczyć strajk przedwcześnie do godz. 12 około 400 słuchaczy trzymało w zamkniętym pomieszczeniu.

## MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA — PO RAZ DRUGI

W Wileńskim Pałacu Sportu w dniach 7—12 kwietnia czynna będzie druga międzynarodowa wystawa towarów powszechnego użytku i spożywczości. Swój udział w niej zgłosiło blisko sto przedsiębiorstw. Polowa ich przybywa z Niemiec, Francji, Austrii, Włoch i innych krajów Europy Zachodniej, niemało — z Europy Wschodniej. W wystawie zamierza też uczestniczyć około czterdziestu przedsiębiorstw i instytucji litewskich.

Ekspozycje wystawy mają powierzchnię 2500 m kw. w Pałacu Sportu i niemal takich terytoriów pod gołym niebem.

## W SZWALACH — WODA MINERALNA

W Szwalach znaleziono pitną wodę mineralną. Jej otwór wiertniczy powstał na terytorium państwowo-akcyjnego browaru „Gubernia” w Szwalach. Komisja ekspertów wód mineralnych Republikańskiego Centrum Żywnienia Ministerstwa Zdrowia Republiki Litewskiej ustaliła, że szwalskie wody mineralne mogą pić wszyscy. Woda ta można zastosować w leczeniu niektórych chorób: przewlekłego niedociśnienia, chorób wątroby i woreczka żółciowego oraz przewlekłych schorzeniach jelit. Codziennie z otworu wiertniczego otrzymuje się do 12 tys. litrów wody. Nowa woda mineralna nazywa się „Wersme”. Do nabycia od 1 kwietnia br.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, prasy i radia przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

# IMB'93 otwarte...

Wczoraj w centrum wystawowym „Litexpo” w Wilnie uroczystość została otwarta międzynarodowa wystawa — targi wyrobów meblowych „IMB'93”. To jest pierwsza tego typu wystawa poświęcona przemysłowi meblowemu i urzędowi mieszkań w krajach bałtyckich. Będzie czynna do 29 marca włącznie.

„IMB'93” — to największe specjalistyczne targi, na których ekspozycje mają meble do sypialni, kuchni, salonów, biur z drewna, metalu, plastyku. Szerzeg firm z

11 krajów świata, a ogółem bieżący udział w targach przeszło 60 spółek i firm, demonstruje sprzęt techniczny do produkcji mebli, tapicerki, osprzęt elektroinstalacyjny itp.

Z tym ostatnim chyba potencjałem na wystawie — jest suwalski „Polam” — ekspozycje bardzo oszczędny sprzęt oświetleniowy nowej generacji. Nawiasem, współpracuje on również z Litwą — w Suwałkach pomyślnie działa spółka polsko-litewska „Litpol”, zaś w Wilnie — odw-



## PREZYDENT I PARLAMENT SZUKAJĄ KOMPROMISU

MOSKWA Wczoraj w Moskwie na nadzwyczajnej sesji zebrał się Zjazd Deputowanych Ludowych. W trakcie całodziennych obrad poszukiwano sposobu rozładowania kryzysu konstytucyjnego i konfliktu między prezydentem a parlamentem.

Głównym celem wczorajszej sesji Zjazdu miało być przegłosowanie za wotum nieufności dla prezydenta Borysa Jelcyna. Do godziny 18,00, tj. do czasu zamknięcia numeru, w Moskwie nie podjęto jednak żadnej decyzji w tej sprawie.

Przemawiając w pierwszej części zjazdu przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego W. Zor-

kin powiedział, że obalenie prezydenta byłoby katastrofą i zaproponował, aby przelagający się konflikt o władzę rozstrzygnąć poprzez przedterminowe wybory parlamentarne i prezydenckie. Miałyby się one odbyć w przeciągu roku. Według Zorkina liczący 1033 deputowanych Zjazd należałoby zasiąść dwujęzycznym — parlamentem, a wybory poprzedzone powinny być przyjęciem nowej konstytucji.

Obecny na sesji zjazdu B. Jelcyn powiedział, że dalsza eskalacja konfliktu o władzę byłaby w obecnej dramatycznej sytuacji w kraju nieodpowie-

rotnie — firma pod nazwą „Valteris i Mes” która oferuje meble biurowe, żyrandole, wykładziny itp.

„Jesteśmy wdzięczni niemieckiej firmie „Boy” i litewskiej „Visita” oraz centrum „Litexpo” za zorganizowanie tak potrzebnych dla gospodarki Litwy targów — powiedział w toku otwarcia imprezy minister przemysłu i handlu Albertas Sieniūvicius. Przemysł meblowy jest jednym z najstarszych na Litwie, ale dzięki do technologii, nowe metody produkcji, dotrzymania terminów. I cieszy, że na targach największe stoisko otworzyli Niemcy i producenci Litwy. Nic w tym dziwnego, jeżeli w roku ubiegłym na Zachód sprzedawaliśmy 15 proc. wyrobów meblowych, to już teraz ten wskaźnik sięga 25 proc. To wskazuje, że umiemy robić meble.

Nawiasem mówiąc, organizatorzy targów ubolewali nad niestabilną sytuacją polityczną w Rosji — właśnie ta okoliczność rzutowała, iż wielu z zagranicznych firm w ostatniej chwili zrezygnowała z wzięcia udziału w targach; zadziałał stereotyp — co na wschodzie — to powiekie, a tam niespokojnie... A udział w targach nie jest sprawą taną — metr kwadratowy powierzchni wystawowej kosztuje 155 marek niemieckich. Nic więc dziwnego, że nasi wystawowcy wyglądają bardziej skromnie, niż ich koleżdy z zagranicy.

## Zygmunt WIRPSZA

działnością i zaproponował Zjazdowi znalezienie wyjścia kompromisowego. Zgodził się on z niektórymi sugestiami Zorkina.

Po południu głos zabierało wielu deputowanych. Część z nich głównie komuniści, napomnieli i przedstawiciele „społeczności obywatelskiej” domagali się usunięcia Jelcyna. Z poparciem dla prezydenta występowała znacznie mniejsza grupa deputowanych.

Podczas sesji Zjazdu przed nami Kreml demonstrowały oddzielone koncernem milicji tysiące zwolenników i przeciwników Jelcyna.

Na podstawie doniesień radiowych przygotował M. GĄSZTOŁ

# Jak daleko nam do Europy?

Europa, jeśli rozumić ją łącznie z zauralską częścią Rosji oraz azjatyckimi republikami b. ZSRR jest domem 800 milionów mieszkańców.

Jeśli jednak wziąć pod uwagę wartość produkcji, przypadającą na jednego mieszkańca w każdym z krajów tak rozumianej Europy, to różnice okazały się tak ogromne, że mówienie o „wspólnym europejskim domu” jest albo mało realnym hasłem propagandowym albo marzeniem o nie wiadomo jak odległej przyszłości.

GRANICA ŚMIERNOSZCZY Europejczyń dzieląc można na 6 mikroczęści. Są to: 12 krajów należących do EWG, 6 krajów należących do EFTA (Austria, Finlandia, Islandia, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria), 6 krajów Międzynarodowa (Bułgaria, Czechy, Węgry, Włochy, Rumunia, Włochy), 2 republiki bałtyckie (Litwa, Łotwa, Estonia), Wspólnota Niepodległych Państw, Balkany (Jugosławia, Albania). Różnice między

tymi obszarami ukazuje tabelka. Wynikające z niej wnioski nie są optymistyczne.

Przed wszystkim niepokojący jest fakt, że obszar grupujący ponad jedną trzecią europejskiej ludności i — co najmniej połowę europejskiego potencjału militarnego, wytwarza jedynie 4 proc. europejskiego dochodu.

Dla Polski i pozostałych krajów Międzynarodowa dane te nie wyglądają również zbyt optymistycznie. Mówiąc obrazowo, jeżeli relacja ludnościowa między EWG i tym obszarem przypomina dystans, jaki różni Kraków od Toronto, to relacja potencjałów gospodarczych (o militarnych już nie wspominając) oddaje dystans różnicą Kraków od Wąchocka (lub Sokółki koło Białegostoku — przyp. M.G.). I o tym, że Polska jest Wąchockiem ekonomicznym Europy powinni pamiętać wszyscy ci, którzy mawiają „owsemzajemy wieść się z Europy, ale tylko na naszych warunkach”. W przeciwnym razie przekraczają

jak to się mówi — granicę śmiertelności.

## WARUNKI NIEZBĘDNE

Odnóżyć jednak na razie realia ekonomiczne i zastanowić się, jakie warunki polityczne muszą być spełnione, aby — dyktując — polski powrót do Europy był możliwy.

Po pierwsze — jest jasna, europejska wspólnota musi istnieć dalej i musi zacieśniać swe związki. Nawet tego, wydawałoby się, oczywistego warunku po negatywnym referendum w Niemczech i ledwo-ledwo wygranym francuskim, oraz przy nieprzychylnym postawie Wielkiej Brytanii — znanymi nam jednak w negocjacjach celnych ze Stanami Zjednoczonymi nie można być pewnym.

Po drugie, stan bezpieczeństwa europejskiego nie może się pogorszyć. Jak się wydaje, ten nie tylko warunkuje wejście do Europy, lecz jest w niej warunkiem koniecznym. W Jugosławii, co z niebezpieczeństwami, jakie ewentualnie spowodować mógł rozwój wydarzeń na obszarach b. ZSRR, Niebezpieczna byłaby tutaj zarówno wojna narodowości, destabilizująca sytuację, jak i sytuację stabilizująca udana kontrrewolucja.

Warunkiem trzecim jest dalsza rozbudowa obecnych struktur europejskich. Jej pierwszym etapem jest wejście do EWG krajów twórczych obecnie Europejskie Stowarzyszenie Włosego Handlu. Sięgając do EFTA (wyjątkiem jest Islandia) wyraziło polityczną wolę dołączenia do EWG i fakt ten może mieć miejsce w ciągu najbliższych kilku lat. (...)

Michał ZIELIŃSKI „Tygodnik Powszechny”

## LUDNOŚĆ I DOCHÓD NARODOWY W POSZCZEGÓLNYCH CZĘŚCIACH EUROPY

Terytorium	Ludność		Dochód narodowy	
	mln	udział proc.	w bin. doł.	udział proc.
EWG	350	44	6300	81
EFTA	33	4	960	12
Międzynarodowe	95	12	230	3
WNP	286	35,5	286	4
Nadbałtyka	8	1	12	0,2
Balkany	28	3,5	28	0,4



# Działać tam, gdzie polskie ślady

Z Sekretarzem Generalnym Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzejem PRZEWOZNIKIEM z Warszawy rozmawia Jerzy Surwiło

J.S.: Na wstępie proszę o przedstawię naszym Czytelnikom instytucję, którą Pan reprezentuje.

A.P.: Rada Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa, bo tak się przedkłada nazywała nasza się przed wojną, powstała w 1949 roku. Najogólniej rzecz biorąc zajmowała się upamiętnianiem najcięższych walk i martyrologii narodu polskiego. Upamiętniano również wyjątkowo wydarzenia z dziejów ostatniego wojny światowej, ruchu robotniczego czy też walki polsko-sowiewickich, a stosunkowo mało wyjątkowo i te traktowano wybiórczo. Zapomniano bowiem np. o ofiarach deportacji, łagrów i więzień na ogromnych przestrzeniach Związku Sowieckiego, o żołnierzach, którzy we wrześniu 1939 roku stawili czoło wnikającym od wschodu wojskom sowieckim, o zbrodni katyńskiej w lasach Armii Krajowej na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Zapomniano również o wielu wybitnych Polakach i wydarzeniach z dziejów Rzeczypospolitej, które nas, Polaków, napawają dumą, niekonięcie związanych z walką i męczeństwem.

terenia całego świata, pochodzi z budżetu państwa. Tutaj niestety organizacje społeczne, fundacje, towarzystwa, stowarzyszenia, które bardzo często z nami współpracują, mogą tylko i wyłącznie pomóc w odnajdywaniu tych miejsc, gromadzeniu stosownej dokumentacji, a również i to trzeba podkreślić, bardzo często we współpracy z Radą w urządzaniu miejsc pamięci. Są to te najważniejsze sprawy, które jakby charakteryzują naszą instytucję.

Jeszcze w 1989 r. ówczesny Premier Tadeusz Mazowiecki powołał nowy skład Rady. Liczyła ona wtedy 100 osób. Było to duże ciało, które nie mogło zebrać się tak, żeby podejmować konkretne działania, decyzje, które nadążałyby za wydarzeniami politycznymi, za potrzebami, jakie wtedy po prostu się pojawiały. Pamiętamy o tym, że był to okres, kiedy odkrywano sprawy katyńskie, kiedy mówiło się o zbrodniach stalinowskich, kiedy ukazywano obraz narodu walczącego z naczyniowcem, wojsko systemem komunistycznym. Musiało to na-

## Nasze wywiady

stać się ale niestety, Rada w takim kształcie, w której był już wtedy wielu znanych historyków, publicystów, wiele autorów moralnych zajmujących się, działających w sferze pamięci narodu, nie mogła działać tak, jak powinna działać w tych latach.

Jeszcze w 1981 roku przystąpiono do opracowania nowej ustawy i faktycznie rzecz biorąc do ubiegłego roku, kiedy został spreparowany projekt ustawy, Rada działała mało skutecznie. Ten okres zamyka miesiąc październik 1992 r., kiedy to Pan Premier Hanna Suchocka powołała nowy skład Rady. Liczy ona obecnie 25 osób. Organem wykonawczym jest tzw. Biuro Rady, którym na co dzień kieruje, i to Biuro prowadzi działalność bieżącą.

W składzie Rady są m.in. były Prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie Pan Ryszard Kaczorowski, Pan Zygmunt Szarotowski, ostatni Przewodniczący Rady Narodowej na Uchodźstwie i znany wielu Polakom Jan Nowak-Jeziorański, siny w czasie wojny kurier z Warszawy. Powołanie tych osób wiąże się z wyjściem Rady, i to bardzo szerokim frontem, na problematykę naszych historii, pamięci, grobów i cmentarzy, które znajdowały się do tychczas poza zasięgiem opieki sprawowanej przez państwo. Myślę tutaj o cmentarzach żołnierskich gen. Władysława Andersa, w ogóle Z Korpusu Polskiego, o cmentarzach żołnierskich Polskiej Siły Zbrojnych na Zachodzie i na Wschodzie również. Jest to szalenie ważny rozdział w historii Rady. Pojawili się bowiem nowe kierunki działania — kierunek zachodni i, może przede wszystkim, kierunek wschodni wprost z całym kompleksem spraw związanych z Katyniem.

Rada, która tak jak powiedziałem wcześniej, była zmierzona przede wszystkim do upamiętnienia i działalności politycznych, pod nowym kierownictwem przystąpiła do „demilitaryzacji”. Odeszło z Rady wielu wykładowców, polityków, którzy w pełni cywilnie i konstruktywnie J.S.: Jettel byśmy chcieli spręczyć obszar działania

A.P.: Jest to praktycznie rzecz biorąc cały świat, tzn. działając tam, gdzie się znajdują polskie groby, polskie cmentarze, polskie miejsca pamięci, tam, gdzie mamy informacje o działaniach Polaków, które uważamy za godne upamiętnienia, tam po prostu wracamy do pełnej świadomości, że jest to w tych działaniach i w państwie w ogóle, a Rada reprezentuje tutaj państwo, rząd, bezosobnie miała natomiast nadzieję, że groby i cmentarze, które przetrwały, są przez rząd Polski na utrzymanie grobów i cmentarzy na

Zgodnie z ustawą ze stycznia 1988 r. i przystępującym tzw. Komitetu Wojewódzkiego Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa jest wojewoda lub też wojewodowa, ewentualnie któryś z prezydentów wielkich miast Polski, podnosi to rangę działań podejmowanych w terenie.

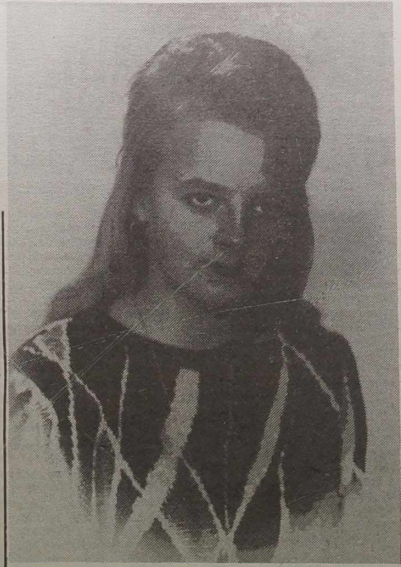
Nie ukrywam, że jest tutaj mnóstwo trudnych spraw. Szczególnie jeśli chodzi o pomniki, które w wyniku działań politycznych, różnych nacisków w większości wypadków nie oddawały prawdy, faktów, o których mówią. Powstało na tym wiele zafalszowań. I tutaj właśnie działanie Rady jest bardzo potrzebne. Wreszcie się to również pomniki i miejsca pamięci innych narodów, które zostały wzniesione na terenie Polski. Rada też pomaga je konserwować i dokłada się niekiedy do tego, żeby takie pomniki powstawały. Na ziemi polskiej znajdują się w ogromnej ilości cmentarze, groby i pomniki stawiane na cześć „wyzwoleńców” Armii Czerwonej. Otóż jest to szczególnie drażliwa sprawa, która ma reperkusje zarówno w Polsce jak i poza granicami, głównie na terenie Rosji. Staramy się możliwie w bardzo wyważony sposób dochodzić do tego problemu, żeby zapobiec jakimś nieporozumieniom, chociaż nie ulega żadnej wątpliwości, że wiele z tych pomników po prostu zawiera fałsz. I to trzeba naprawić.

Drugi kierunek działania — to jest właśnie kierunek zachodni, który w zasadzie dopiero się przed nami otworzył. W Biurze Rady powstał właśnie referat „Zachód”, zajmujący się gromadzeniem szczegółowych danych, które pokazywałyby ilość i skalę miejsc pamięci naszych grobów i cmentarzy na całym świecie. Już dzisiaj mamy skatalogowanych kilkanaście tysięcy takich miejsc na terenie całego świata, ale w ciągu wielu lat wiele z tych miejsc po prostu było poza zasięgiem naszych działań. W tej chwili w związku z przekazaniem insygnium władz na uchodźstwie Prezydentowi RP Lechowi Wałęsie na nas spadły zadania utrzymania i upamiętnienia również tych miejsc. Za wyjątkiem tylko planu na ten rok: mamy zamiar przygotować wspólnie ze Stowarzyszeniem Polskich Kombatanów w Londynie sprawę przejścia przez Prezydenta RP pomnika katyńskiego w Londynie, jak również zorganizowanie uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika gen. Władysława Sikorskiego w St. Andrews w Szkocji.

Trzeci kierunek, który pojawił się niedawno w Radzie, bo dwa lata temu — to cały kompleks spraw katyńskich związanych z przygotowaniem wszystkich działań związanych z zbudowaniem cmentarzy w trzech miejscach zbrodni — w Katyniu, Miedwoje i Charkowie na Ukrainie. W Radzie działa tzw. referat katyński, który w tej chwili przygotowuje podstawy do prac sędziowskich do ewentualnej ekshumacji i w efekcie do budowy w możliwie szybkim czasie cmentarzy upamiętniających zamordowanych przez reżim sowiecki oficerów Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej.

Wreszcie cały ogromny kompleks spraw wschodnich. W tej chwili jest on priorytetowy w naszym działaniu, ponieważ mamy tutaj mnóstwo zaległości. Wiemy, że przez całe 45 lat historię działania zmierzano do ewentualnej ekshumacji i w efekcie do budowy w możliwie szybkim czasie cmentarzy upamiętniających miejsc spoczynku żołnierzy polskich, którzy polegali w latach 1939—1944, czy później nawet w 1945 r. w walce

Konkurs „Dziwczyna „Kuriera”



Alina KORWIEL

## Inflacja

Nie ma dziś na Litwie sprawy bolesniejszej nad inflacją. Bodażże nie sposób omówić jej pokrótce, gdyż w nauce ekonomicznej na temat tego zjawiska istnieje mnóstwo rozumowań, wiele danych statystycznych, brak jednak dostatecznie jasnych i bezspornych odpowiedzi. Tym niemniej spróbujmy.

Jedno jest jasne, że wielkość inflacji różna jest różnicy między wzrostem znajdujących się w obrocie masy pieniężnej a realnym wzrostem zapotrzebowania na pieniądze. To ostatnie jest wprost proporcjonalne do wzrostu masy towarowej przy istniejących cenach. Spójrzmy na to w sposób bardziej uproszczony. Powiedzmy, grupie ludzi rozdaje się 100 zetonów, aby według otrzymanej przez każdego ilości zetonów podzielił między sobą dwa jednakowe worki różnych towarów. Na podstawie tego, jakie towary i przez kogo są bardziej pożądane (według popytu) ustali się ceny towarów w zetonach. Ciekawym jest, jakby się zmieniły te ceny, gdyby było towarów lub przybyło zetonów. Gdyby „na wykup” dwóch worków, rozdano nie 100, lecz 200 zetonów, ceny wzrosłyby dwukrotnie. Jeśli za 100 zetonów pozostawi się do podziału tylko jeden worek — również wzrosną dwukrotnie. Ceny nie ulegną zmianie, jeśli w jednakowym stosunku przybywać będzie i towarów, i zetonów.

Powróćmy do realów. Gdy w listopadzie grudnia ubiegłego roku ceny podskoczyły o blisko 60 proc., nie tylko nasi specjaliści, ale też Międzynarodowy Fundusz Walutowego musieli poważnie się zastanowić: dlaczego? Zdałoby się, że anty inflacyjny przebieg, ani tak szybko zmalała produkcja. Faktycznie produkcja zmalała o kilka procent. Ale może lepiej by było stwierdzić, że detaliczny obrót towarów zmniejszył się o blisko 23 proc. Bank Litewski zapewnia, że nie nadrukowali nowych zetonów. Ale w tym czasie dokonana została emisja 6 mld zetonów kredytu. Mogło to zwiększyć masę pieniężną o najwyżej o 10—20 proc. Gdyby istniały tylko te dwie przyczyny, inflacja nie stęgałaby blisko 30 proc. Znaczący należy szukać jeszcze czegoś, co pod względem wpływu byłoby równe bądź zmniejszeniu się towarów, bądź zwiększeniu się pieniędzy.

Po pierwsze, w tym czasie Litwa zwolniła znaczne długi Rosji za ropę i gaz, toteż o

taką sumę, zdaje się, zmalały zasoby naszych towarów. W rzeczywistości Rosji należało zapłacić nie talonami, lecz towarami lub walutą. Po wtóre, wybrany Sejm nagle powstrzymał prywatyzację. Duże pieniądze, jak dotychczas zamrożone na sprawy prywatyzacji, szybko wymienione zostały na towary lub walutę, aby z powodu inflacji nie straciły na wartości.

Nietrudno wyszczególnić ze skutki inflacji. Nieprzewidziana inflacja (a przewidzieć jej wielkość jest dosyć trudno) niewyżesz oszczędności: gotówkę nasze oszczędności: gotówkę, nasze ubezpieczenia itp. Na inflacji wygrywają dłużnicy, a przegrywają wierzyciele. Inflacja dezorganizuje gospodarkę; z powodu braku określonej przyszłości, produkcja, a przede wszystkim inwestycje, dryfują w związku z wzrostem ryzyka. Jeżeli inflacja nie jest zbyt duża i mniej więcej stała przez dłuższy czas (czyli przewidywana), można się do niej dostosować i poprzez rewaloryzację poborów, pożyczek, podatków. Wzrost cen w tym przypadku dla każdego kalkulem się kompensuje i majątek nie zostaje podzielony. Ale i przy takiej inflacji jest to jest łatwiej: często trzeba wszystko przeliczyć, przepisać cenki, przerejestrować automaty telefoniczne, handlowe itp. Litwa słabo jest przystosowana do inflacji: wkłady kompensuje się nie więcej niż o jedną dziesiątą, płace zarobkowe rewaloryzuje się tylko częściowo i to znacznym opóźnieniem. Niестy, należy zauważyć, że kiedy produkcja małej, ubewarutowanie dochodów można skompensować tylko jeszcze większym ubewarutowaniem. Jeśli się w wspomnianych powyżej worków pozostaje tylko jeden, to w przypadku niezwiększenia ilości zetonów, ceny wzrosną dwukrotnie.

Dla nas największym szkopół polega na tym, że chcąc przyciągnąć inflację, należy powstrzymać spadek produkcji. A dla wzrostu produkcji niezbędne są inwestycje, których pojawienie się najbardziej utrudnia właśnie chaos finansowy. Rzadko prawie z samych przedsiębiorców zajmuje się produkcją, a jeśli i zajmuje się, to dla wzrostu obrotu środków zmuszony jest czynić handlowe. Inwestorzy zagraniczni najbardziej zależni na stabilności, a to jest prawie z samych przedsiębiorców, którzy przewidzieli inflacja. Zakończ kole...

Edwardas VILKAS, akademik  
Przygotowano na podstawie komentarza radia „Wolna Europa”

(Dokończenie na str. 4)



# Działać tam, gdzie polskie ślady

[Dokończenie ze str. 3]

z oddziałami sowieckimi, oraz miejsc zbrodni dokonanych zarówno przez wojska hitlerowskie jak i wojska sowieckie na ludności cywilnej i na niektórych oddziałach partyzanckich. Mam tu na myśli również Armię Krajową, której oddziały i struktury działały na terenach dawnej Rzeczypospolitej. Otóż te zaległości musimy odrobić.

Tutaj na Wschodzie jest jeszcze inny problem. Wiele naszych grobów cmentarzy zczepnych powstańców 1863 r., legionistów, żołnierzy 1920 r., którzy walczyli i ginęli w walce z nawałą bolszewicką, w ciągu lat było z premedytacją, świadomie niszczone. Należy te miejsca odszukać, udokumentować i uporządkować.

Jest wreszcie wiele zabytków, które nie wiążą się tylko i wyłącznie z walką i męczeństwem. Są to zabytki pracy pozytywistycznej, którą Polacy na tych terenach prowadzili i one również znajdują się pod naszą opieką.

Te działania na Wschodzie podejmujemy na terenie niemal wszystkich republik powstałych po rozpadzie byłego Związku Sowieckiego. To się odnosi zarówno do Litwy, jak i Białorusi, Ukrainy, do Republiki Rosyjskiej. Chcemy iść jeszcze dalej, myślimy o Kazachstanie i innych republikach, gdzie są groby i cmentarze polskich żołnierzy oraz zesłańców.

Jest jeszcze jeden kierunek, powiędzieliśmy, ponad tymi kierunkami stojący, to działania nie dające się zasufladkować tak jak wcześniej przeze mnie wymienione. Żeby nie być gołosłownym wymienię kilka ostatnich działań, m.in. podjęliśmy akcję przygotowującą zasady patriotycznego wychowania młodzieży. Jest to bardzo ważna rzecz, która w czasach pogoni za pieniędzem, w warunkach przemian ekonomicznych i politycznych, które w ostatnich latach nastąpiły, po prostu zeszła na plan dalszy. Włączyliśmy się w obchody 50 rocznicy powstania w gacie warszawskim. Przygotowujemy wielką wystawę wspólnie z kilku innymi instytucjami pod tytułem „Polska podziemia wobec tragedii Żydów 1939—1945”.

Rada stara się również na bieżąco reagować na wydarzenia, które dzieją się wokół niej. Otóż członkowie Rady byli inicjatorami ogłoszenia Listu Otwartego „O sprawiedliwość i

prawdę” skierowanego do najwyższych władz RP, wzywającego do nieprzedawniania zbrodni stalinowskich, do ścigania i rozliczania zbrodniarzy okresu stalinowskiego. Rzecz, która jest szalenie ważna, która bulwersuje społeczeństwo, której nie zaleźniwo, kiedy rozpoczęły się gwałtowne przemiany polityczne. Nie chodzi o wsadzanie do więzień, lecz po prostu o morale napiętnowanie tych, którzy przez całe lata budowali ten system i niszczyli najlepszych synów narodu polskiego.

Podczas jednego z moich grudiowych spotkań w Wilnie podniesiono sprawę sprawozdania szczątków wojennych Polaków, akcji, która w ostatnich latach przybrała ogromne i nie kontrolowane rozmiary. Otóż Rada wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko sprawozdaniu szczątków pod jakimikolwiek pozorem i argumentem. Po prostu uważamy, że ci ludzie, tak jak np. gen. Władysław Sikorski i inni dowódcy powinni pozostać wśród swoich żołnierzy, którzy polegli wte dy w walkach. Ci ludzie bardzo często powinni pozostać tylko dlatego, żeby Polacy mieszkający na danym terenie mieli możliwość okazywania swego patriotycznego przywiązania do tradycji, do narodu polskiego. Tutaj, w Wilnie, zauważyliśmy, jak wielką wagę przywiązują się do tego, żeby te pamiątki pozostały, bo one świadczą o polskości.

J.S.: Zatrzymajmy się na czwartym kierunku działalności Rady, który najbardziej interesuje naszych Czytelników. Jakże są konkretne zamierzenia do zrealizowania na Wschodzie?

A.P.: Główne działania koncentrują się na terenie trzech republik — Białorusi, Ukrainy, Litwy. W Republice Białoruskiej są to głównie miejsca związane ze śmiercią żołnierzy polskich w 1939 r., pomordowanych przez wkraczające wtedy oddziały sowieckie i NKWD, oraz ze śmiercią żołnierzy Armii Krajowej, którzy walczyli na tych terenach w latach 1939—1945.

Jeśli chodzi o Ukrainę, to jest tu kilka spraw. W ubiegłym roku rozpoczęliśmy akcję upamiętniania poległych żołnierzy walczących we wrześniu 1939 r., głównie 11 Karpackiej Dywizji Piechoty gen. Bronisława Prugar-Ketlinga, jak też innych oddziałów WP. W listopadzie ub. r. nastąpiło odsłonięcie naszych tablic pamiątkowych i krzyży w miejscowościach Trzy Kopce i Jańska.

Od dłuższego już czasu dobiwamy się, żeby władze ukraińskie wyraziły zgodę na odbudowę cmentarza Orłak Lwowski. Przy Radzie działa już Społeczny Komitet Odbudowy Cmentarza Orłak Lwowski, który przygotowuje kompleksowy plan odbudowy tego cmentarza. Tu, w Radzie, będą się koncentrowały wszystkie działania zmierzające do przywrócenia dawnej świetności tej wielkiej polskiej nekropoli.

No i Litwa. W zasadzie w ubiegłym roku podjęliśmy działania, które zmierzają do upamiętnienia głównie żołnierzy Armii Krajowej. Najważniejszą rzeczą jest niewątpliwie zakończenie prac ekshumacyjnych i przygotowanie się do dalszych robót przy budowie kwatery żołnierzy Armii Krajowej na cmentarzu Rossa w Wilnie. Myślę, że o tym nie muszę szerzej mówić, ponieważ prasa, m.in. „Kurier Wileński”, bardzo szeroko pisała o naszych pracach w grudniu ub. r.

W tym roku zostanie zakończona budowa kwatery 43 żołnierzy AK na cmentarzu w Kilonii Wileńskiej poległych w czasie operacji „Ostra Brama”, upamiętniającej się zbrodnią mogiły 25 żołnierzy oddziału AK „Komara” poległych 8 stycznia 1945 r. w walce z oddziałami NKWD w Rudnikach. Są to najważniejsze prace, jakie prowadzimy na terenie Wileńszczyzny, na terenie Litwy.

Nie chcę w tej chwili szerzej mówić o planach dlatego, że tych miejsc, którymi Rada powinna współ z społecznością polską tutaj się zająć, jest bardzo wiele. Przy okazji chciałbym podkreślić, że wszystkie działania, które podejmujemy są konsultowane ze społecznością polską i realizowane zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem litewskim, we współpracy z władzami litewskimi.

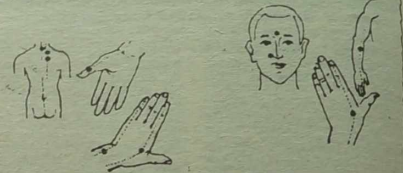
We wszystkich tych pracach wspiera nas personel Ambasady RP w Wilnie i wielu Polaków mieszkających tu, w Wilnie, i wliniuków z kraju.

J.S.: Dziękuję za wywiad. Korzystając z okazji składamy najserdeczniejsze podziękowania Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa za przyznanie Złoty i Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci 4 dziennikarzom „Kuriera Wileńskiego”.

Rozmawiał  
Jerzy SZWIŁO

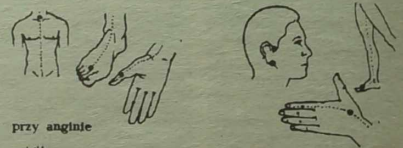
## Porady lekarzy wietnamskich

Balzam „Złota gwiazdka” zawiera dużo olejków eterycznych. Ma działanie antyseptyczne, uspokajające, łagodzi ból, zapobiega procesom zapalnym. Jest pfeysty i łatwy w użyciu. Skórę smaruje się cienką warstwą balzamu i opuszkami palców wmasowuje się w wskazanych na obrazkach punktach akupunktury.



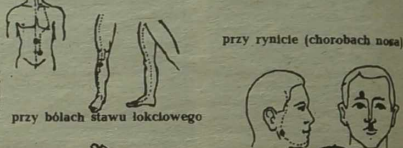
przy grypie

przy bólu ucha

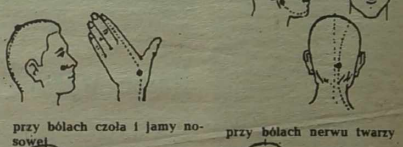


przy anginie

przy rynicie (chorobach nosa)



przy bólu stawu łokciowego

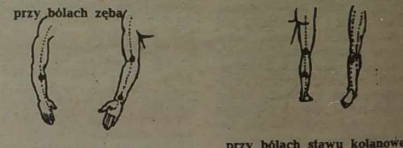


przy bólu czoła i jamy nosowej

przy bólu nerwu twarzy

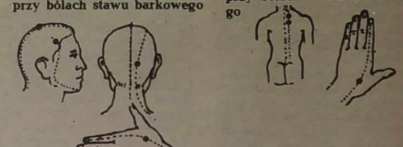


przy bólu brzucha



przy bólu stawu barkowego

przy bólu stawu łokciowego



przy bólu głowy

przy zapaleniu korzonków szyjnych



### SPRAWY DAMSKO-MĘSKIE

Po starcie samolotu dwaj piloci zaczęli rozmawiać: — Wiesz co zrobimy? Najpierw napijemy się kawy, a potem zabawimy się z tą nową stewardessą.

Traf chciał, że zapomniał wyłączyć mikrofonu i ich rozmowę usłyszeł wszyscy pasażerowie. Zaczerniona stewardessa biegnie do kabiny pilotów, aby zawiadomić ich o zafie. Nagle jeden facet podstawi jej nogę. Dziewczyna przewraca się jak długi.

— No i gdzie ty dziwko tak pedzisz? Nie słyszałaś? Panowie piloci najpierw będą pić kawę.

### NASI MILUSINCY

W mieszkaniu Kowalskich dzwoni telefon. Słuchawkę podnosi 4-letni Grześ. — Słucham — mówi. — Chłopce poprosz do telefonu mamę, albo tatusia. — Nie ma ich w domu. — A czy jest ktoś w domu oprócz ciebie? — Tak, jest moja siostra. — To daj do telefonu siostrę. Po drugiej przewraca Grześ znowu bierze do ręki słuchawkę. — Przepraszam, ale moja siostra jest za ciężka i nie umiem jej wyłączyć z wózeczka.

U LEKARZA

— Jestem bardzo zaniepokojona, panie doktorze. Mój mały krzyczy przez sen. — A o czym krzyczy?

— Powtarza w kółko: „Nie Basiu, nie! Nie słyszałaś? Panowie piloci najpierw będą pić kawę. — Nie groźnego. — Przecież ja mam na imię Krystyna! — Tak, ale on przecież Basi zdecydowanie odpowiada — „nie”.

### Z RÓŻNYCH SZUFLAD

Wiśniewski spotyka kolegę i pyta: — Dokąd się wybierasz? — Idę na próbę chóru. — A co w tym robicie? — Gramy w karty, pijemy piwo albo wódkę... — A kiedy spiewacie? — Jak wracamy do domu.

## Palmy, pisanki, obrazy, widokówki

— wszystko to można będzie obejrzeć i kupić od 31 marca w Domu Kultury w Niemczynie. Organizatorem wystawy i sprzedaży jest dyrektor DK Aleksander Zyndul. Zapowiada — otwarcie imprezy w najbliższy wtorek o godz. 15. A tymczasem, zaprasza artystów, palmiarki i wszystkich mistrzów ludowych z okolic wileńskich, nie-

menczyńskich i nie tylko — do uroczystych wystaw wystawiających twórczość. Obejdzie się m.l. Konkurs Prac Plastycznych i Wideo-kówek dla dzieci. Najmłodszy wylosują nagrody. Chętni wzięcia udziału w tej imprezie mogą się zgłaszać do jej organizatora (tel. 57-23-92).

Alina LASSOTA

### NAUKA PONOSI STRATY

w dziedzinie opracowań, ideł oraz kadry. Ponad 200 doktorów nauk opuściło w ubiegłym roku Białoruską Akademię Nauk. Zwolnione miejsca obśadzone zostały przez 80 osób. Według przeprowadzonego w tym roku

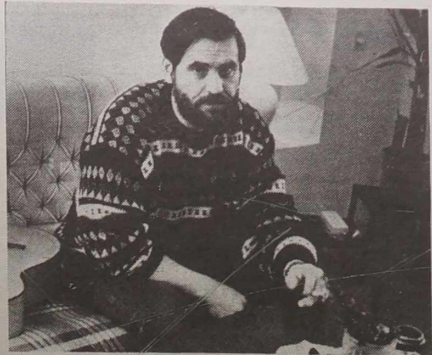
sondażu wśród studentów i młodych naukowców pozostać w republice ma zamiar 60 procent matematyków, 50 — fizyków oraz 40 — specjalistów od informatyki.

Władysław SZABŁOWINSKI



# Dziś — Międzynarodowy Dzień Teatru Śmiać się — płakać — śmiać się...

ROZMOWA Z AKTOREM KOSTASEM SMORIGINASEM



czasie spektakli otarzał się wciąż aktualny...

wszystko brać na serio. Umieję płakać, ale nie bardzo umieję się śmiać.

— Mam takie czasy — niezbym wesoło.

— To prawda. Społeczeństwo choruje i teatr — on również razem z nim choruje.

— Ale aktor — powinien być stale... zdrowy.

— A tak. I robić swoją robotę. Pracować, wciąż pracować, jak mrówka. I być zawsze w zgodzie z rytmem życia. Śmiać się — płakać — śmiać się... Sąd może ten dzisiaj pójść do klasyki.

— Ma Pan na swoim koncie dużo ról w filmach — u Zela-kevičiusa, u Pulpis, a także w filmach rosyjskich, na przykład Rola Wawilowa u reżysera Aleksandra Proszkina... Ostatnio gra-tywańcy z Paręza Pierre Spengler żył się Panem zainteresował. W sumie — ile ról zagrał Pan w kinie?

— Bodaż 24. Ale... Ale chciałbym tu podkreślić z całą mocą, że film — to moja pasja, natomiast teatr — to mój prawdziwy dom.

— A w domu człowiek zawsze czuje się najlepiej. Pracuje Pan teraz w teatrze na zasadzie kontraktu? Jak Pan z tym się powodził?

— Specjalnie nie narzekam. Z teatru — zawsze wygodnie, wnoszę satysfakcję moralnych.

— A materialnych?

— Tu już wkraczamy z panią w sferę humoru na co dzień.

— Dziekuje serdecznie za tę rozmowę. Życzę Panu wciąż nieustającego powodzenia w teatrze, dobrej, jak zwykle, formy. I — nie tylko z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, ale zawsze i wszędzie.

— I ja jakże Pani dziękuję.

Rozmawiała

Alwida ROLSKA

Fot. Walery Charin

— Zaczynaj może od końca, od tego, że w historycznym już spektaklu w reżyserii Emmunta Nektrosiusa „Listy z Andalu-” według „Carmen” Prospera Mérimée Pan miał wystąpić w roli Josego. Mówię „spektakl historyczny”, bo próby z „Listami” trwały już... bodaj od roku. Jedną z takich prób oglądaliśmy w telewizji. Zapowiedź była wielce interesująca... I dziękuję, że o-kanaję, w ogóle nie wiadomo, czy ten spektakl zostanie kiedyś ostatecznie zmaterializowany. Co Pan na to?

— Nektrosius próbował z nami długo i wytrwale. Nie pierczył do już spektakli, który razem z nami on robi. Z nami — to znaczy z aktorami Wileńskiego Teatru Młodzież. No i konkretnie z nami — także nie pierczył — przecież to mnóstwo lat naszej wspólnej pracy. A i nie tylko pracy. To człowiek, z którym jest na zasadzie mózgu w mózgu, serce w serce. Nie wiem, czy ten spektakl — „Listy z Andalu-” czyli Nektrosiusa „Carmen” rozbiłaby kiedyś w wieżach rampy. Myślę, że nie jest ważne. Te próby z tym przedstawieniem daly nam niewątpliwie więcej niż kilka „gotowych” rzemieślniczych spektakli. W ogóle można by było o tym kiedyś całą książkę napisać.

— A aktor nie na tym nie straciłby chwilek, wiele wyniosłem z tego dla siebie pożytku — i jako profesjonalista, i jako pro-ctwo człowiek, który przez całe życie kształcił się, dojrzewa... No, ale — o moim bohaterze w tym historycznym — jak to Pan określiła — spektaklu po prostu nie chciałbym mówić.

— Że... Zaczynajmy zatem od początku. Co zdecydowało o tym, że został Pan aktorem?

— Najprawdopodobniej megalomania. Każdy dojrzewający mężczyzna pragnie sławy, uznania, to przecież normalne. Zawsze chciałem być inny. Chciałem wyróżnić się wśród swoich rówieśników.

— I właśnie — w aktorstwie?

— A nie, to przyszło później.

## Horoskop wschodni

## Horoskop wschodni

### NA NASTĘPNY TYDZIEŃ

Konkluzję w końcu tygodnia będzie muszony na krótko rozstać się z rodziną. I dobrze — po powrocie wzajemne przywydy zostaną zapomniane. W kwietniu a propos sprzyjających kolorów będą błękitny i róż. W ciągu dwóch pierwszych dni śmiało można się zabrać do nowej pracy, podjęcie dokumenty i zawieranie umowy. Z kwietnia — idealny dzień na intymne spotkanie zakochanych.

Wodnik w podniosłym nastroju biega marzec i wita nowy miesiąc. Dla wielu osób spod tego znaków kwiecień obitawców będzie w przyjemnym wydarzenia. Wtorek powstaniej trzęsiny i kwietnia czeka, tylko okrągła suma. Następny dzień w naszym kalendarzu gwiazdowym jest podwójnie cenny — również obcuje przyrost kapitału i pomysły za-kup. Ten miesiąc sprzyja zejściu w ciebie.

Ryby być może w ostatnich dniach marca staną wobec dylematu — wstać w związek mał-żeńcki czy nie. Sprawa jest na tyle subtelna, że nawet astrolog nie wazy tu coś poradzić. Co 10 kwietnia, to wszystko jest bardzo wyraźne — przyda się w tym znajomość rzeczy, pracowitość i nawet odwaga dla ugrun-

Najczęściej — w bójkach. Pani się uśmiecha! Ależ ja naprawdę kochałem się w bójkach, to był mój żywioł. A i okoliczności temu sprzyjały. Wyrosłem w takiej jednej kowieńskiej dzielnicy. Tam były uroczce parterowe domki, staly rzędem prawie wronięte w ziemię. W tych domkach roilo się od chronicznie rozmazają-cych się rodzin. To były czasy, kiedy nikt nikogo nie namawiał do rodzenia dzieci, nikt na ten temat nie rozpiswał referendow. I nikt się nie zamartwiał „problemem” jak tu dziecko nakarmić, za co obuć, odziać. Bieda szła, czła w tych domkach, ale na brak „rozrywek” nikt nie narzekał, a największą z nich były bójki. Był się między sobą chło-wał z jednego podwórka z jed-nej ulicy, albo — i to już było największą atrakcją — były się dzielnie. Tak właśnie było — dzielnie szła na dzielnie.

— I to już było groźne.

— To było wspaniałe. Wyros-tek miał okazję czuć się praw-dzewym mężczyzną.

— A z Panem jak było? Pa- na bili, czy Pan bili?

— Różnie z tym bywało. Naj-więcej to mnie bił ojciec. Bił straszliwie, dziś myślę, że spra-widliwie, bo byłem chłopcem krapnym, zapalczywym i zawsze coś robiłem „naprzeciw”. Bił, ale rower mi kupił. Bo oj-ciec obiecał mi rower, a on al-ways zawsze dotrzymywał. A wie Pani co to znaczyło w w tam-tych czasach i w takiej dziel-nicy rower? To mniej więcej to samo co dziś mieć VOLVO czy MERCEDESA, tak jest.

— A to aktorstwo?

— No a to już całkiem inna sprawa. Moja matka i ojciec nie u-rodziła aktorami profesjonalnymi, ale chyba tymi tak zwanymi „uro-” dzynymi”. Uprawiali aktorstwo z amatorską, ocielali się o teatr — niech i nie wieki, ale... my-ślę, że scenę oni mieli już we krwi. Ale to nie oni zdecydowa-li o wyborze mojej profesji, ty-ko moje „uczciwieki” — naj-pierw w szkole początkowej a potem w ogólnokształcącej. Bo

kiedys, proszę pani, nauczycielki to były zupełnie inne — z praw-dziwego zdarzenia, pasjonatki.

— Mówi Pan o tym tak jak- by był Pan w czasach „przedwo- jennych”, a jest Pan przecież do- piero w wieku „pod czterdziest- ką”.

— Dobrze mówię. Tak było. Przynajmniej ćwierć wieku temu, rzeczywiście dawno to było... No ale wracając do tego wątku. O- tóż moja nauczycielka nie po- zalaowała ani czasu, ani fatygi, ani swojej własnej formy. Żeby za- wieścić mnie z Kowna do Konser- watorium w Wilnie i czuć tam nad sobą „więcej”, na wydział aktorski. Była święcie przekonana, że mam niepospolite zdol- ności aktorskie, z czego sam mo- że nawet nie zdawałem sobie sprawy, bo każdy młody i gniew- ny w jakimś tam sposobie przecie- żył się wybiłania, no nie? A więc zostałem aktorem. Trafilem do dobrej grupy, prowadził ją Da- lija Tamulevičute, kierownik ar- tystyczny Wileńskiego Teatru Młodzież. Studia ukończyłem w 1975 roku.

— No a kiedy po studiach wszyscy przyszliście do teatru — prasa, radio, telewizja mówili o was entuzjastycznie. Ja wspania- ła dziściaśka! Grał Pan w spek- taklach Dajli Tamulevičute i Emmunta Nektrosiusa — „Kotka na dachu”, „Smak miodu”, „Kwa- drat”, „Miłość i śmierć w We- ronie”, „Dzień dłuższy niż stu- ciecia”, „Wajłaszek Wanias”, „Nos”... W „Nosie” Gogola grał Pan... lalalusa... Rzykowna rola.

— Tak! Trzeciście z reżyse- rem Nektrosiusem obawialiśmy się — jak to zostanie przez widza przyjęte. No ale — przełamali- my frustrację publiczności. To jest przecież feeria, kicz, zabawa...

W roku ubiegłym na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym KONTAKT w Toruniu został Pan wyróżniony specjalną nagrodą, uznano Pana za najlepszego aktora całego Festiwalu. Była to rola wzięcia w spektaklu Nektrosiusa „Kwadrat”. „Stary” w

również złyty — to kolory szcze- śliwie na wszystkie 30 dni kwie- tnia. Od 1 do 3 kwietnia idealny czas na rozstrzygnięcie wszystkich spraw produkcyjnych i finanso- wych, jak również na delegację.

Lew po odprężeniu w minio- nym tygodniu powinien nadrobić stracony czas. Już 1 i 2 kwiet- nia, jak również 4 kwietnia czeka mnóstwo pracy. Takim ma- być cały miesiąc — trzeba będzie dotrzeć do obecnej pozycji. Niejednokrotnie będziecie musieli dowodzić swej prawdy w gorących dyskusjach. W pierwszej — tylko w pierw- szej — dekadzie kwietnia w waszym stroju obawiające kolor zielony.

Panę wraz z marcem opuściła niemal wszystkie przykrości. Znow będzie pełna entuzjazmu i optymizmu. Już dwa pierwsze dni kwietnia są pomyslnie pod każdym względem. Zwazmy na rade astrologa: należy działać samodzielnie, nie przychylnie, nie w stronę ryzyka. Można więc podroz w kierunku południowym. Wasze kolory w tym miesiącu — zółty i beżowy.

Waga nie zapomni o marco- wych kłopotach. Będziecie musieli przychylnie planet. Wyglą- da na to, że będziecie mogli zna-

cznie poprawić swą sytuację fi- nansową. Pierwszą poważną de- cyzję w tej sprawie musicie pod-jąć 4 kwietnia, a 2 kwietnia czeka przyjemna niespodzianka. Na kwiecień przewidziana jest skom- plikowana gama kolorów: sukces wśród barwy różowe, czerno- na i zółta. Unikajcie nazy, czerni, bieli i brązu.

Skorpion uspokoiwszy się ma być gotowy do zmiany losu. W końcu planuje obiecany pomysłny układ, a pod względem pracy i finansów okoliczności nie są naj- lepsze. Unikajcie impulsywnych decyzji i działań. W tym sensie niebezpieczne dni będą 1 i 2 kwietnia. Postarajcie się uwolnić się nieco od spraw i zatroszczyć o dom — właśnie tam czeka was stokrotne wynagrodzenie za starania.

Strzelcowi astrolog zapowiada, że kwiecień będzie jednym z najlepszych miesięcy tego roku. Powiedzie się wasz wstępnie. Pełni optymizmy i sił witalnych do- konacie cudów w pracy, z łatwo- ścią usuniecie wszelkie nieporozu- mienia. W delegację udawajcie się jednak tylko w koniecznych wypadkach. Czeka na was przy- jemne towarzystwo osób spod znaku Skorpiona, Koziorożca o- raz wazego.

## DZIS W BANKACH LITEWSKICH

Litewski komercyjny „Vyitis” (26.III): dolar — 478,70 (skup), 493,30 (sprzedaż), marka niemiecka — 293,40 (skup), 302,40 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0,50 (skup), 0,65 (sprzedaż)

Wileński komercyjny: dolar — 483 (skup), 493 (sprzedaż), marka niemiecka — 288 (skup), 295 (sprzedaż), rubel rosyjski —

0,60 (skup), 0,62 (sprzedaż).

Oszczędnościowy: dolar — 484 (skup), 494 (sprzedaż), marka niemiecka — 287 (skup), 297 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0,55 (skup), 0,65 (sprzedaż).

„Hermis”: dolar — 482 (skup), 492 (sprzedaż), marka niemiecka — 286 (skup), 294 (sprze- daż), rubel rosyjski — 0,58 (skup), 0,65 (sprzedaż).

## Kalendarium

• Sobota (27.III) jest 86 dniem 1993 r. Do końca roku — 279 dni.

• Znak Zodiaku — Baran.

• Imiennicy: Jana, Lidia, Erne- sta.

• Wschód Słońca — 6.05, zachód — 18.45. Długość dnia 12 godz. 40 min.

## Niedziela (28.III)

• Imiennicy: Aniela, Joanny, Jana.

• Wschód Słońca — 7.03, zachód — 19.47. Długość dnia 12 godz. 44 min.

## Poniedziałek (29.III)

• Imiennicy: Wiktoryny, Cyry- la, Eustachego.

• Wschód Słońca — 7.00, zachód — 19.49. Długość dnia 12 godz. 49 min.

## Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorolo- giczna przewiduje na 27 marca zachmurzenie, bez opadów, wiatr zachodni, umiarkowany.

Temperatura 4—6 stopni ciepła. W ciągu następných dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 0—5, w dzień 4—9 stopni ciepła.



# „Ciebie, Boże, wysławiamy!”

Święto pieśni i poezji religijnej pod tym hasłem Klub Miłośnicy Katolickiej organizuje już po raz trzeci. „Kurier Wileński” zamieszcza obszerną relację z poprzednich imprez. I oto znowu minął rok. Dobiaża końca okres Wielkiego Postu, okres zadumy i skupienia, okres rekollekcji i głębszych refleksji religijnych.

W roku bieżącym święto pieśni i poezji religijnej odbędzie się w Niedziele Palmową (4 kwietnia) o godz. 15.30 w sali Pałacu Kultury MSW przy ulicy Sportu 21a (naprzeciwko sklepu „Minek”). Cena wstępu 10 talonów. (Od chętnych przyjmowane są też większe ofiary). Zapraszamy wszystkich wiernych do udziału i refleksji o życiu i przemianach, o marności świata i cenie wieczności, o Miłosierdziu Bożym i naszej niewiedzy, czności.

W ubiegłą sobotę w auli Szk. Śr. Nr 5 (dyrektorem p. Wacławowi Baranowskiemu dziękujemy za umożliwienie przeprowadzenia imprezy) odbyły się eliminacje do tej imprezy. Wypytowano uczestników. Będą to zarówno maluchy ze szkół, jak też studenci, młodzież pracująca i ludzie dojrzały z chorów kościelnych.

Jan MINCEWICZ



NA ZDJĘCIU: — uczestnicy tegorocznego święta z Rukojuń.

Fot. W. Zielenkiewicz

## Pogaduszki Agaty

### To już każdego rozzłościć może...

Wście, moje kochanieńkie, może ja wam tutaj głowy wagę nie zwracałabym — wiadomo swoich pełno trosk macie, ale czasem człowiek po prostu głupieje od tych naszych porządków, luz do tego doszło, że wyszłaś list do człowieka, a gwarancja taka, że żadnej. Ot i ja, jak teraz pamiętam, 13 lutego wrzuciłam list do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku dworca kolejowego. Antuk, akurat, do Warszawy wybierał się. U nas z Maciejem dużo spraw na głowie było. Nie zdążyliśmy jakoś przedtem jego odwiedzić. Powiada Maciej:

Napisz ty, Agato, list do Antoniego. Jeszcze zdąży otrzymać przed wyjazdem. Podaj adresy mojej siostry w Warszawie, swoich ciotecznych krewnych. Niech pozdrówi i odwiedzi ich w naszym imieniu. Tylko — powiada stary — nie zapomnij na wszelki wypadek znaćków więcej na kopertę przykleić i adres podług nowego wzoru napisać: najpierw nazwisko, później ulica i tak dalej. Teraz to różnie bywa z tym listami.

Wiedział mój stary, co mówił. Sam trzy listy i to nawet polecone, to znaczy „rejestrowane”, do znajomych do Francji wysłał. Czekaj, czekał, a od powiadał żadnej. Aż tu do Wilna przyjechała pewna paniusia z Londynu. Akurat tych Macieja, ja znajomych daleką krewną była. Zaczęła dowiadywać się, czy coś z moim starym i w ogóle w naszej rodzinie nie stało się? Dlaczego Maciej nie odpisuje na listy z Francji i na pewno za wysłaną paczkę nie podziękował?

Wście, moje kochanieńkie, w tym momencie nam nieważny było przed tą nieznaną z Anglii. Nie wierzdziliśmy nawet, co odpowiedzieć. Zaczęliśmy tłumaczyć się. Ale z drugiej strony, dobrze, wszystko się wyjaśniło. Okazuje się to nasza poczta tak ludzom „ustępuje”, jak ten niedźwiedź z przyswioła.

Opowiadziałam ja o tym Władzi Frankowej, a ona i mówi: — Ależ ty, Agato, wierzysz wszystkim! Chcesz w dzisiejszy czas z zagranicy list otrzymać! Szyślałam ja już nie o jednym wypadku. Te listy na pocztach otwierają. Marek czy dolarów tam szukają. A może jeszcze czegoś? Moja sąsiadka skrzyła się.

skiu gazetowym pracuje, porządki mnie znacziły przykleić i wrzucić prosto do skrzynki: — Coż to pani w tym samym miściec list chce „rejestrować”? — zdziwiła się. To nie za granicę. Dojdzie. I faktycznie, zaczęłam ja niarkować. Ani, marek, ani dolarów w kopercie nie ma. Tylko te adresy krewnych i znajomych z Warszawy. Prawda, jeszcze zdjęcie wileńskie dla ciotki Emilii włożyłam, żeby Antuk zawiązał.



Nakleiam znaczków tyle, co do Moskwy i wrzuciłam list do tej żółtej skrzynki. I co wy, kochanieńkie, myślicie? Do dzisiaj, szego dnia tego listu Antuk „na własne oczy nie widział”. Szko-

da tylko, że nasi krewni w Polsce nie o nas wiedzieć nie będą. Zdenierowałam się bardzo i mówię do Macieja: — Kiedyś nie do pomyslenia było, żeby cudzy list zgubić, porwać albo przechwyć... To chamstwo. A najgorsze, jak tak mogą postępować pracownicy poczty i za nic nie odpowiadają! My z Maciejem zadowoliliśmy na jedną pocztę, później na drugą. I nic, Prawda, na tej poczcie nr 13 przy dworcu, jedna paniusia grzezieć i w dodatku po polsku wyjaśnia:

— Trzeba zwracać się do punktu, gdzie listy rozdzielają. Może tam zatracił się A zresztą, żeby ten list był „rejestrowany” — to można byłoby szukać, a tak... Pokiwałam ja tylko głową i zmiarkowałam, że dożyliśmy, kochanieńkie, do tego, że z ulicy na ulicę trzeba teraz listy „rejestrować”. A czy wtedy będzie jakaś gwarancja? Teraz znowu wysłałam pocztówkę na imięni Józefa, bo akurat w tym dniu Józika nie mogliśmy w domu odwiedzić. Tym razem „zarejestrowałam” nawet pocztówkę z kwiatami i myślę: czy Józiku przynajmniej otrzy-

mał w terminie? A może znowu gdzie zatracia się ta kartka? Nie! da! Boże!

Żeby tylko te poczty ludzom nerwy pusły! Teraz, gdzie się obrócić, tam każdy gniewny, człowiek na człowieka wielkim patrzy. Bo wszędzie same klopoty. Franukowa zachorowała na cukrzycę. Musi specjalnie diety przestrzegać, gryziana kasza jest i jakieś tam jeszcze specjalne produkty. A ona biedna, w swoich Rudowicach, dawno już ani tych kasz, ani czego innego nie widzi. Bywa nawet, że półgod-

na nie chodzi. Ale mój stary mówi, że i w Czarnym Borze, i w Wojdatkach, i w Mereszlanach, i w całym rejonie wileńskim i nie tylko wileńskim, z produktami dla tych „diabetyków” i w ogóle z produktami źle.

Albo przyzwodzi pewnego wieczoru do nas Walenty. Chory był przez dłuższy okres. Poszedł do apteki i poprosił, żeby lekarstwa jemu po niższych cenach sprzedali jako emerytowi. Słyszał, że jest takie prawo. A tu powiadają, że jakas tam „Sodra”, co ubezpieczeniem zajmuje się, zabrakną teraz lekarzom wypisywać leki emerytom po niższych cenach. I tu mój stary nie wytrzymał:

— To coż to za ubezpieczeniowa organizacja — powiada — jeżeli utrudnia ludziom starszym kupić tańsze lekarstwa. Wiedzą przecież, ile emerytury mamy. Zobacysz polską telewizję, to tam przed tą „Dynaścią” amerykańską, co to mój żonka, jak oszalała co niedziele ogląda, zawsze mówią o jakimś PZU. Z tej reklamy rozumiem, że ten PZU swoim ludziom nawet za gwarancję leczenia ubezpiecza, a ta nasza „Sodra” na miejscu odbiera.

Zaparzyłam ja herbaty, zupę na stół postawiłam i wszystko co w chacie miałam, żeby Walentego z Maciejem uspokoić i samej trochę posiedzieć, odpocząć. Ale gdzież tu! Jak pomyślisz o tym jedzeniu to i tu same nerwy. Już ja, kochanieńkie, nie mówię o kiebasach, o szynkach i o masle, ale i ten chleb — „mieludźko” drogi, jak na nasze skromne talony emerytów. I jak tu dalej żyć? — miar-kowali mi przy stole.

— Wiesz Agato, nie my ludzie szeregowi, nie poradzimy — mówi Walenty. — Od razu po Wielkanocy planuję pójść z rodziną na dobry polski koncert albo nawet i do tego Teatru Opery i Baletu. Może chociażby ta muzyka człowieka pocieszy? Co wy, z Maciejem o tym myślicie?

Wasza AGATA  
Rys. W. Gotulbew

## SPORT

### NIEMENCZYŃKA NA NARTACH

11 marca w Dniu Odrodzenia Niepodległego Państwa Litewskiego klub sportowy „Polonia” miasta Niemenczyzna zorganizował zawody narciarskie. Już od rana z narzami na ramionach młodzież szkolna ciągnęła przez miasteczko w stronę szczyłczyrka „Vetrungė”, gdzie wyznaczono zbiórkę chętnym rywalizacji w poszczególnych grupach wiekowych na dystansach 2,5 i 4,5 km. Łącznymi startami sprawiał, że rywalizacja była naprawdę zacęga, a o zdobytej lokacie decydowały ułamki sekund. W grupie wiekowej do lat 13 w walce o 4 miejsce Andrzej Sawicki wyprzedził Daivydasą Lisauską o 30 cm.

13 marca KS „Polonia” zorganizował natomiast zawody dla dorosłych mieszkańców Niemenczyzna i okolic — w 2 grupach wiekowych: do lat 40 i powyżej lat 40 dla kobiet i mężczyzn. Pogoda dopisała, słońce, lekki mroz, muzyka, o którą zadbał dyrektor domu kultury Aleksander Zyndul, miał stanowić dodatkową magnes zawodów. Niestety, frekwencja tym razem nie dopisała. Na starcie stawiała się jedna jedyna przedstawicielka płci pięknej i żadnego z uczestników w grupie powyżej 40 lat. Czyżby dystans 5 km był nie do pokonania dla tych, co noszą na karkach cztery krzyżyki? W ten sposób o medale walczyli tylko ci, co nie mają lat czterdziestu, pokonując dystans 10 km.

Cieszy, że ojcowie Niemenczyzna nie zostali na uboczu tych imprez. Mer Mieczysław Borusiewicz ufundował nagrody, które wywalczyli: Aneta Kaczanowska, Jarek Zuromski, Andrzej Zuromski, Jan Pietrukaniec, Rima Juchmiewicz i Marian Kaczanowski (zdobywcy II miejsca), Ania Piwowar, Robert Zinkiewicz, Darek Naruszewicz, Nikołaj Białokacz, Sławek Piszczak-

łow (zdobywcy II miejsca), Bożena Suchodolska, Romek Wojewódzki, Aleksander Stefanowicz, Zenia Alistradow, Ryszard Trypucki (zdobywcy III miejsca). Mer obiecał też w przyszłości spogładzać łaskawym okiem na sport, wspierać zawody, organizowane przez KS „Polonia”. W planach mamy: bieg ulicami miasta, zawody w tenisie stołowym, w koszykówce, w piłce nożnej i in. Napawa optymizmem, że na trudną sytuację finansową klubu z wyrozumieniem patrzy też doradca pełnomocnika na tej wileńskiej Grzegorz Sawicki, który deklaruje wsparcie w nabyciu sprzętu sportowego. Skoro już jestem przy piórze, to chciałbym na zakończenie wyculić na pomoc dla klubu w kupnie inwentarza sportowego zamówe organizację m. Niemenczyzna.

Marian KACZANOWSKI,  
prezes KS „Polonia”  
m. Niemenczyzna

### HOKEJOWE „B”

W Holandii rozpoczęła się mistrzostwa świata w hokeju na lodzie grupy „B”. Niestety, start nie wypadł korzystnie dla Polaków, którzy ulegli Wielkiej Brytanii — 3:4.

W innych spotkaniach pierwszego dnia padły następujące rozstrzygnięcia: Dania — Bułgaria — 5:1, Japonia — Rumunia — 8:1, Holandia — Chiny — 15:1.

Zgodnie z regulaminem zwycięzca grupy awansuje do przyszłorocznych mistrzostw świata grupy „A”, a ostatnia drużyna ustąpi miejsca niedawnym zwycięzcom grupy „C” reprezentantom Łotwy.

W Kijowie o medale w mistrzostwach grupy „B” rywalizują hokeiści. Bardzo utrudniło rozpoczęły turniej reprezentantki Łotwy, które wygrały dwa pierwsze mecze i prowadzi w tabeli.

Obok Łotyszek w zawodach biorą też udział hokeiści Czech, Wielkiej Brytanii, Francji i Ukrainy.

## Poszukujemy

### PARTNERÓW ZA GRANICĄ

do wdrożenia technologii zachodniej w sferach budownictwa mieszkaniowego, obróbki drewna, krawiectwa i in. usług.

Zwracać się: Wilnius, tel. 61-35-09, 42-71-78 po pracy. Fax 73-70222 3451. Telex 26 1240 TLG SU. (Zam. 1820)

## Firma VALBU TOURS

### stale zaprasza

do podróży komercyjnych DO CHIN (PEKIN) NA 30 MARCA.

Odlot i lądowanie z Wilna samolotem Tu-154. Waga 200 kg. Zwracać się: Wilnius, tel. 22-69-64. (Zam. 1880)

## Firma poszukuje do pracy

1. HANDLOWCA Z PRAKTYKĄ W HANDLU ZAGRANICZNYM.

Wymagane będzie wykształcenie, znajomość języków angielskiego i polskiego, prawo jazdy.

2. KSIĘGOWEJ ZE ZNAJOMOŚCIĄ JĘZYKA POLSKIEGO.

Wymagane doświadczenie w zakresie księgowości spółek i handlu zagranicznego.

Pisemne oferty prosimy przysyłać na adres redakcji „Kuriera Wileńskiego” z dopiskiem „Biuro ogłoszeń”. (Zam. 1840)

## Ekran

VILNIUS — „Zwariowane łódka” (Włochy, komedia) — 11, 13, 15, 17, 19, 21.

AUSRA — „Gita” z Sitapur” (Indie, 2 serie) o 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30.

DRAUGYSTE — „Warciad stadionie” (Francja, komedia) o 17.

„Charlo” w Hiszpanii” (Francja — Hiszpania, komedia) o 19.

PERGALE — „Morderca” (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.







